Nr. 76. We Lwowie, Środa dnia 1. Kwietnia 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
kwartalnie: do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. bez Tyg. Nied.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 4 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Całorocznie . . . . **20** złr. — cnt.
kwartalnie . . . . **5** „ — „
miesięcznie . . . . **1** „ **70** „

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . . — „ **35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie . . . . **3** „ **75** „
miesięcznie . . . . **1** „ **30** „

Przedpłatę przyjmuje się **tylko** od **1.** i **16.** każdego miesiąca.

☞ Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Razem z przedpłatą na *Gazetę* można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych“** w kwocie 11 złr. Na **broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie 65 ct. Na dramat śp. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA I ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie 50 ct. Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierożyńskiego 1 zł 40 ct. Na **Sprawozdania z posiedzeń sejmu 1865/6 kompletny egzemplarz** 5 zł. Na **zbiór poezyj p. t. „Kilka wspomnień z Kaukazkiego wygnania“** przez J. Giedrojcia, z przesyłką pocztową 2 zł. 20 ct. Na pismo zbiorowe **„SIOŁO“** w 4 zeszytach z przesyłką pocztową 5 zł. Na **KALENDARZ KRAKOWSKI** na r. 1868 42 ct. Na **KALENDARZ HALICZANIN** na r. 1868 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct. Na dziełko **Pamiątka dla rodzin polskich**, życiorysy poległych i straconych od 1863 do 1865 r. z 30 fotografiami znaczniejszych osób, 5 zł. 50 cnt. Na dziełko: **Gimnastyka dla płci żeńskiej** przez dr. Klossa, z 27 drzeworytami, 1 złr. Na broszurę p. Teofila Merunowicza: **O kasach pożyczkowych gromadzkich.** 50 ct.

Lwów d. 1. kwietnia.

(Krizys w opinii ludności wiedeńskiej z powodu konkordatu. Wyjaśnienia ministerjalne. Poufne zebranie większości Izby panów. Bliskie przerwanie obrad Rady państwa i los ustawy szkolnej. Plotki pragskiej *Politik* o postępowaniu Francji w Rzymie przeciw Austrji w sprawie konkordatu.—Wybuchy w Bawarji przeciw Prusom. — Niel o dokonanej organizacji gward i ruchomej, i co doniesie Pinard? — Pogłoski o wysłaniu Szuwałowa do Paryża).

Kwestja konkordatowa nie przestaje być ani na chwilę kwestją piekącą we Wiedniu; przesilenie moralne, że je tak nazwiemy, trwa wciąż w opinii publicznej. — Nadanie sztucznego znaczenia całej tej sprawie, i użycie jej za środek agitacyjny, o czem wczoraj obszerniej na tem miejscu wspominaliśmy, tak uczyniło drażliwem traktowanie tej sprawy, że nawet organa ministerjalne nie śmią wystąpić ze słowami zimnego rozsądku, czemby dodały spokoju i ufności, lecz szukają wybiegów, przez co większą jeszcze nieufność wzbudzają.

Ministrowie po powrocie z Pesztu zapewnili, że nigdy nie było żadnej wątpliwości między koroną a nimi o sankcjonowaniu praw wyznaniowych, lecz przyznają, że starano się z zagranicy podziałać na umysł cesarza, przedstawiając mu manifestacje z dnia 21. marca, jako niebezpieczne objawy. Przyznają również, że cesarz, wzywając ich, chciał się poinformować o niektórych szczegółach prawa o małżeństwie, a zarazem zażądał poczynienia pewnych zmian w prawie szkolnem. Jakie są te zmiany, nie mówi *Neue freie Presse*, która zamieszcza sprawozdanie z poufnej narady większości Izby panów, na której p. Auersperg, prezes ministrów, udzielił powyżej przytoczonych wyjaśnień. Nie śmie jednak pomieniony dziennik wręcz oświadczyć, że sankcjonowanie praw przed świętami nie nastąpi, owszem podtrzymuje przekonanie, iż sankcja monarsza dwóch praw gotowych nie będzie się zwlekać aż do uchwalenia trzeciego, które jeszcze nie było dotąd dyskutowane nawet w Izbie deputowanych.

Tymczasem, Izba deputowanych przerywa swoje narady już w sobotę; dosyć zaś najmniejszej różnicy w brzmieniu uchwały Izby panów a uchwały Izby deputowanych, aby prawo o szkole nie zostało przed świętami całkowicie załatwione w rajchsracie, a zatem i do sankcji nie było gotowe. — Różnica taka znajdzie się niewątpliwie.

W zamian za zwłokę starają się wynagrodzić opinię modyfikacją określenia, jakie większość panów chciała wprowadzić do prawa, że nadzór nad „wychowaniem religijno-moralnem należy do kościoła.“ Nie „nad wychowaniem religijno-moralnem,“ lecz nad „ćwiczeniami religijnemi“ ma brzmieć nowa modyfikacja. Wątpimy bardzo, aby się nią zadowolniła opinia publiczna, która przedewszystkiem żąda bezzwłocznej sankcji i bezzwłocznego ogłoszenia praw, przez Izbę niższą uchwalonych.

Sprawa konkordatowa tak dalece rozgorączkowała umysły, że dziś oddziaływa już nawet na pojmowanie stosunków z zagranicznemi państwami. Plotka czeska, podana przez *Politik*, mówi o działaniu francuzkiem w Rzymie w kierunku, nieprzychylnym dla austrjackich rokowań o odmianę konkordatu. Kto spokojnie ocenia rodzaj stosunków, istniejących między Paryżem a Rzymem, ten wie dobrze, że Francja raczej na korzyść Austrji, niż przeciw niej wpływu swojego używać mogła. U ludności wiedeńskiej tem niemniej od chwili owej gorączki podobne plotki zyskują wiarę. Ogłoszenie *Politik* wraz z wyjaśnieniami półurzędowemi *Biura Koresp.* podajemy poniżej, jako ciekawy i interesujący komentarz do stosunków obecnych i istniejącego przesilenia.

Usposobienie ludności Niemiec południowych względem Prus i względem dzieła zjednoczenia Niemiec, prowadzonego przez to mocarstwo, znajdnje już obecnie energiczniejszy wyraz, aniżeli niesprzyjający ich zamysłom wybór do parlamentu cłowego. Zaburzenia w Bawarji w Traunstein i Trostberg wybuchły przy okrzykach: „Nie chcemy przysięgać na Prusaków“. Przyczyną zaburzeń było przeprowadzanie reorganizacji wojskowej na wzór pruskiej, a takzwane skonsolidowanie landwery czyli zapisanie do służby w obu pomienionych miastach nie przyszło do skutku. Dziś zgadzają się już nawet pruskie dzienniki, że sprawa zjednoczenia Niemiec inaczej musi być przeprowadzaną!

W dzień bawarskich zaburzeń *Monitor* ogłosił raport ministra wojny o organizacji francuzkiej gwardji ruchomej. Marszałek Niel podaje prawdopodobny stan rzeczywisty gwardji na 550.000. Cesarz akceptując raport, upoważnia ministra do tworzenia ochotniczych batalionów strzeleckich i bateryj artyleryjskich.

Constitutionnel półurzędowy tryumfuje z tak szczęśliwie odbytej pierwszej próby nowego prawa wojskowego. Mówiąc zaś o niepokojach, jakie zaszły przy tej okoliczności w kilku miejscowościach, zakończa radośnym wykrzyknikiem: „Francja więc mogła się znowu przekonać, że może liczyć na rząd swój, a rząd na naród francuzki“. Telegram paryzki zapowiada raport ministra Pinarda do cesarza o usposobieniu ludności z powodu dokonanej organizacji gwardji ruchomej. Ciekawym będzie ten raport — a znaczenie jego bardzo doniosłe.

Pokojowe nadzieje zapewne zachwieją się wkrótce. Przyczyną zaś tego nie będzie dokonana organizacja wojskowa we Francji, lecz wieść, nadchodząca z Petersburga, że na miejsce br. Budberga, ma zostać mianowany posłem przy dworze paryzkim jenerał hr. Szuwałow, naczelnik tajnej policji w caracie. Osobistość barona Budberga była uważaną za rękojmię pokojowych dążności Moskwy — zapewne bez większej po temu racji, jak przy innych ocenieniach stosunków moskiewskich. W każdym razie odwołanie jego przypisywane będzie zmianie na gorsze w ogólnej polityce petersburgskiej.

Co za pomysł, posłać na ambasadora do Paryża naczelnika tajnej policji w osobistej kancelarji J. c. Mości! Czy przypadkiem car nie poseła go dlatego, aby śledził, ażali nie knuje czego Francja z powodu zniesienia Kongresówki? Cesarz Napoleon może się jeszcze pocieszać, że nie wezmą może Moskale go pod nadzór — telegram urzędowy bowiem z Petersburga donosi, że o tej nominacji szefa żandarmów i policji, zapewniają jak najmocniej w kołach dyplomatycznych; widocznie to więc dopiero groźba.

Nowe projekta finansowe.

II.

Powiemy z góry, że droga, po której idąc minister finansów zamyśla podtrzymać i wzmocnić kredyt Austrji, wydają nam się niepraktyczną, a nawet szkodliwą; i to będziemy się starali usprawiedliwić.

Na pierwszy rzut oka widać, że przy ułożeniu finansowych projektów nie uwzględniano należycie położenia i obecnych stosunków państwa, o ile pod względem ekonomicznym zmienione zostały zawartym z Węgrami kompromisem.

Ponieważ Węgrzy w administracji wewnętrznej, a więc i w sprawach, tyczących się handlu, przemysłu, kredytu i t. d. wywalczyli sobie zupełną niezależność od centrum państwa, więc rzecz naturalna, że muszą w swym własnym interesie robić wszelkie ułatwienia obcym kapitałom i obcemu przemysłowi, aby się usadowiły w Węgrzech. Węgierskie odpowiedzialne ministerjum, choćby poparte przez najgorętszych patrjotów, nie zdołałoby utworzyć dla kredytu i przemysłu Węgier takiej dźwigni i takiej protekcji, jaką im nadał projekt finansowy rządu sąsiedniego... może mimowoli. Już sama pewność, że w Węgrzech wzgląd na ekonomiczne stosunki góruje nad fiskalnym, przeciągnie kapitalistów i przemysłowców na tamtą stronę Litawy. Niemało takich ludzi, którzy lokują na krótki czas swe oszczędności w instytutach kredytowych, schroni swoje kapitały do spokojnego portu, do Węgier.

W życiu przemysłowem trzechletni przeciąg czasu stanowi epokę. Po upływie trzech lat, na które obrachowany nowy podatek majątkowy — mogą się obecne stosunki komercjalne przemienić do niepoznania.

O ile w krajach węgierskich z przytoczonych powodów kredyt się podniesie, handel i przemysł rozszerzy, o tyle w stosunku o d w r o t n y m w krajach słowiańsko-niemieckich czuć się dadzą skutki finansowego prawa. Czy to w mieście czy na wsi, szczególnie w kraju rolniczym, jak nasz, każda transakcja pieniężna stanie się coraz trudniejszą i uciążliwszą. Wszystkie ewentualności, czy prawdopodobne czy nie, wypadnie eskontować naprzód, bo jakżeto, czy instytutom czy prywatnym brać za złe, że się stają ostrożnymi, że każą sobie płacić za to, co być może, kiedy teraz już na utrzymanie głównych zarysów ustawodawstwa finansowego liczyć nie można!

Już dziś niejeden goni się z myślami, czyby dla swego mozolnie zaoszczędzonego kapitału, nie znalazł więcej korzyści, a dla siebie więcej spokoju i pewności, jeźliby swoje skromne mienie umieścił we Węgrzech, w kraju prawdziwego samorządu, i oddał go pod protekcję praw, które, o ile mu się zdaje, lepiej gwarantują jego własność.

Przejdźmy do pobudek innego rodzaju, i dotknijmy strony politycznej tego projektu.

Wiemy, że nowy ustrój państwowy przyszedł do skutku, ale wiemy także, że do tego się doszło na drodze kompromisów i tranzakcji, i że w niektórych częściach państwa dotychczas jest opozycja silna przeciw nowej organizacji dualistycznej państwa.

Trzeba wypowiedzieć prawdę, że za parlamentarną większością większość ludów (tych krajów, dla których prawa zasadnicze są sporządzone) nie stoi. Być może, że czas zagoi rany, zrówna usterki i przejedna najżarliwszych oponentów, ale dziś n i k t n i e p o w i e, ż e t o j e s t p o l i t y c z n y m p o m y s ł e m, inaugurować nową erę tak drakonicznemi rozporządzeniami finansowemi.

Czyż znalazłby się bardziej, jak projekt finansowy, do przekonania mówiący środek propagandy dla mieszkańców Dalmacji, np. by się starali przyłączyć do Kroacji a względnie do Węgier? Jeźli interesa mieszkańców miast Dalmacji (Włochów) można było dotąd przeciwstawić niewyrobionemu instynktowi ludności wiejskiej (słowiańskiej), która nie życzyła sobie wcielenia, to dziś finansowe *argumentum ad hominem* przekonywa swoja do kieszeni sięgającą dyalektyką i jednych i drugich, i powiada im, że mniej ciężarów a więcej swobód mieć mogą tam, jak tu. Do takiego poznania prowadzi ich prosty zmysł zewnętrzny, kiedy widzą, że w Spalato, Zadarze lub Kninie pobierają i nakładają n o w e c i ę ż a r y konstytucyjne, o których w sąsiedztwie w Zenggu, Ogulinie lub Zagrzebiu n i c n i e w i e d z ą.

Czy może co silniej podtrzymywać opozycję w Czechach, i nadać jej cechę trwałości, jak pierwsze tego rodzaju zastosowanie nowych instytucyj do życia praktycznego?

A czy w innych krajach k a ż d y uwierzy, że jesteśmy na lepszej drodze niżeśmy byli dotąd?

O tem co ma być, co się ma rozwinąć, każdy sobie może utworzyć obraz fantastyczny; ale o tem co się zaprowadza zaraz, co dotyka i boli, każdy ma najdokładniejsze pojęcie.

Nie mówimy zresztą o tem, że środek finansowy, o którym mowa, dostarcza materjału do agitacyj różnorodnych, ale to jest dla każdego zrozumiałem, że raz porzucić potrzeba drogę półśrodków, a dążyć wprost do przywrócenia równowagi w budżecie. Projekta finansowe p. Brestla są dalszym ciągiem fiskalnych operacyj jego poprzedników. O tyle nawet są gorsze, że taksamo nie usuwają niedoboru jak dawniejsze, a jeszcze silniej podkopują dobrobyt, bo już nietylko zabierają dochód, lecz okrawują i część majątków, a to bez żadnej nadziei, aby to okrojenie pomogło stale finansom i nie potrzebowało się po trzech latach powtórzyć w większych jeszcze rozmiarach.

Z jakiegokolwiek zapatrujemy się stanowiska na ten projekt, z jakiejkolwiek go dotkniemy strony, wszędzie dostrzegamy jego szkodliwość, tak pod względem ekonomicznym, jak i czysto finansowym, i politycznym.

Przytem nie trudno dostrzedz, że ofiary nałożone i uronienie majątku nieruchomego krajów koronnych, nie wykorzeniłyby radykalnie złego: utworzono by tylko prowizorjum, a w dalszych następstwach p r e j u d y k a t większych na przyszłość i równie bezużytecznych ciężarów.

Projektów finansowych nie robimy — nie mamy do tego powołania. Ale to wypowiedzieć możemy, iż stało się już przekonaniem powszechnem w Austrji, że korzystniej byłoby przebyć raz najprzykrzejszą operację finansową, któraby przywróciła równowagę w budżecie i uporządkowała finanse, niż półśrodkami i drobnemi operacjami dawać się tak długo wycieńczać bez skutku, aż w końcu zupełna nastąpi ruina. Cóż, kiedy ani w rządzie, ani w Radzie państwa niema odwagi do podjęcia radykalnej operacji finansowej!

Wszyscy widzą jasno, iż procent, pobierany od papierów długu państwa, jest zbyt wysoki w stosunku do rzeczywistego kursu tych papierów. Gdy kurs 3procentowej renty francuzkiej jest 67, to kurs 5procentowego długu austrjackiego zchodzi niżej 60. Austrja wierzycielom swym opłaca więc premię za niepewność swych stosunków finansowych, podobnie jak każdy niepewny dłużnik płaci wyższy procent jako premię wierzycielowi. Więc gdyby przywrócić można zupełną pewność kapitału lub pewność renty, a przytem zrównano wartość papierowych pieniędzy z monetą srebrną, to redukcja procentów z 5 do 3 nietylko nie obniżyłaby wartości istotnej papierów długu państwa, lecz nawetby ją podniosła. A jednak ani ministerstwo ani Rada państwa tego radykalnego środka uporządkowania finansów chwycić się niema odwagi!

Gdyby obecna Rada państwa zdobyła się raz na postanowienie zarzucenia wszelkich półśrodków, a dążyła wprost do radykalnej kuracji finansów austrjackich, toby i narody, pod berłem austrjackiem zostające, mając pewność wybrnięcia raz z kłopotów finansowych, poniosły chętnie wszelkie możliwe ofiary. Ale ponosić te ofiary z tem przekonaniem, że są bezowocne, to musi szerzyć niezadowolenie powszechne, rozstrajać wszystkie umysły.

Po zdobyciu się na podobne postanowienie zarzucenia półśrodków, powinnaby Rada państwa wysadzić komisję z łona Rady państwa, któraby obradowała i po zakończeniu sesji, miała prawo zawezwania ludzi fachowych z różnych krajów, a to w tym celu, aby po wybadaniu wszystkich okoliczności i szczegółów wyrobiła projekt praktyczny do usunięcia niedoboru w przyszłych budżetach p o k o j o w y c h.

Musianoby sumiennie i szczerze wejść w położenie kontrybuentów tej połowy monarchii, która do Węgier nie należy, i zestawiwszy je z wymogami corocznych wydatków na dług państwa, wykazać: jaki stosunek odpowiada najlepiej sytuacji? t. j. aby mieszkańcy krajów niewęgierskich byli obciążeni w miarę sił, a wierzyciele państwa zyskali tem samem na bezpieczeństwie i pewności swych wierzytelności, choćby je okupić wypadało ofiarą problematycznej cyfry procentowej.

Komisja ta mogłaby wziąć pod rozpatrzenie i projekta ministra finansów, które postawione same przez się, są tylko półśrodkami chwilowemi, lecz niektóre z nich mogłyby być zastosowane w połączeniu z zaprojektowanemi przez komisję, a do zupełnego usunięcia niedoboru dążącemi, i podniosłyby nawet ich skuteczność.

Tymczasem na pokrycie tegorocznego niedoboru potrzebaby niedostających 50 mil. wydać w notach państwa. Możnaby, a raczej trzebaby nowym papierom nadać formę, odróżniającą je od dawnych, ile że nie miałyby gwarancji wspólnej z Węgrami, tylko rajchsratu; a jesteśmy pewni, że pomieściłyby się w obrocie handlowym. Wszak sam p. minister finansów nie odrzucał bezwzględnie myśli pomnożenia staatsnotów, tylko ją odkładał na przypadek wojny.

Jest to więc tylko kwestja czasu a pytanie, czy dzisiaj czas nie jest po temu.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bukareszt d. 25. marca.

(*A. Łab.*) Nasi mężowie stanu zostali nad wszelkie spodziewanie niemało zaniepokojeni drobną na pozór okolicznością, która jednakże zagrażała ztrąceniem ich z sztucznych wyżyn zasad powierzchownej bodaj przyzwoitości i utrudnieniem dalszego zachowania tak zwanego *decorum*, owego modnego talizmanu, mocą którego niejedna „wyższość“ oczarowuje na jakiś czas zwrócone na siebie oczy ciekawych badaczy, i nie dozwala im dostrzedz w niej sprzeczności słów z czynami, teraźniejszości z przeszłością.

Otóż ktożby się spodziewał, że nierozmyślnie puszczona w świat pogłoska o prześladowaniach Polaków w Rumunii, o zamiarach rządu wypowiedzenia im gościnności i ryczałtowego wydalenia ich z kraju, tak dalece zaalarmuje ministerstwo, osobliwie zaś pana Bratiano, że tenże bezzwłocznie tak osobiście, jako też przez swoich ajentów pospieszy z uspokojeniem nas pod tym względem, odwołując się przytem do naszego uczucia sprawiedliwości, abyśmy poświadczyli, ażali jakiekolwiekbądź pewne dane uprawniają nas do mniemania, że rząd rzeczywiście ukrywa podobne zamiary, i że byłby zdolnym wykonać takowe bez wszelkich względów na międzynarodowe prawa. Z naszej strony zaprzeczyliśmy już owym wieściom o prześladowaniu i chęci wypędzenia nas przemocą z Rumunii, nie mogąc jednakże zataić istotnego w tym kraju położenia naszego, co zaś do p. Bratiana, to tenże pragnąc być uwolnionym za naszem pośrednictwem od powyższego zarzutu, dowodzi chyba, że idzie mu tylko o owe *decorum*. Bo dlaczegoż milczą dotąd *Romanul* i *Monitorul*, dlaczego dwie te powagi milczały, gdy rozpuszczono równie fałszywą wieść o formowaniu legionów Langiewicza w księztwach Naddunajskich?

Pojąć tego żadną miarą nie możemy, a to tem mniej, że jak słychać, wywołały wieści o wypędzeniu nas ztąd interpelację konzula francuzkiego, barona d'Avril, wystosowaną do ministra spraw zagranicznych, p. Goleski, na którą

tenże zupełnie zaspakajającą miał dać odpowiedź. Milczenie to możnaby tłumaczyć jedynie pewnemi względami na barona Offenberga, odnośnie do niewątpliwie zdecydowanej już prusko-moskiewskiej polityki rządu tutejszego.

Niech nam wolno będzie zatem wątpić o szczerości zamiarów pana Bratiana, gdyż po kilkorazowem rozmyślnem zboczeniu z drogi uczciwej, następuje zwykle cały długi szereg czynów nieszlachetnych. Kto raz powiedział *a* i *b*, ten powie wkrótce *c*, *d* itd., — tak więc co dzisiaj zdaje się nie być nawet projektem, może być jutro czynem dokonanym o niecofniętych niczem następstwach.

W Izbie deputowanych powtarzają się coraz częściej sceny nie już nieparlamentarne, ale wprost karczemne. Pozawczoraj złożono w biurze prezydjalnem i odczytano następującą depeszę deputowanego Woinowa, przebywającego za urlopem w Fokszanach:

„Fokszany d. 22. marca.

„Dziś napadli na dwór mój trzej kapitanowie gwardji narodowej, uzbrojeni, żądając, abym odwołał słowa moje, wypowiedziane w Izbie, gdyż w przeciwnym razie porąbią mnie w kawałki. Podaję to do wiadomości Izby, i chcę aby się i kraj dowiedział o wolności i nietykalności deputowanego. *Woinow.*“

Słowa Lahowarego, przemawiającego za nagłością uchwały Izby w tej sprawie, zagłuszyła lewica krzykiem, tupaniem nóg, ewolucjami kułakowemi itd., żądając wraz z ministerstwem, aby powyższą depeszę odesłano do komisji petycyjnej (!!) Wśród powszechnego zamieszania zapowiada Kogolniczano, że składa swój mandat i opuszcza swe miejsce; za nim wychodzi cała prawica. To dopiero przyprowadziło większość do opamiętania; rozsądniejsi pospieszyli też dla uproszenia Kogolniczana, aby cofnął swą dymisję i wrócił z innymi do sali obrad, co się też rzeczywiście stało; umysły jednakże były zanadto rozgorączkowane, by posiedzenie dłużej trwać mogło.

W mieście Belgradzie i w dystrykcie tegoż nazwiska (Besarabia rumuńska) ogłosił rząd formalny stan oblężenia, mianowicie zawiesił konstytucją zawarowaną wolność zgromadzania się i robienia zbiorowych podań (petycyj).

Z Rady państwa.

85. posiedzenie Izby poselskiej z d. 28. bm.

(Dokończenie.)

Z porządku następują sprawozdania Wydziału ekonomicznego.

Najpierw przychodzi pod rozprawy wniosek dr. Rosera o zniżenie opłat telegramowych i o zaprowadzenie jednakowej taryfy na całe państwo. Sprawozdawca Schlegel odczytuje następny wniosek Wydziału ekonomicznego:

„Wzywa się Wys. rząd, aby jeźli to jest możliwem, jeszcze w tej sesji przedłożył do konstytucyjnego traktowania wnioski, dotyczące następujących spraw: Kosztów pomnożenia potrzebnych linij telegraficznych, aparatów i personalu do manipulacji, w celu zniżenia opłat za telegramy i zaprowadzenia jednakowej taryfy telegramowej na całe państwo, bez względu na oddalenie, przyczem jednak ma być wyrażone, że za telegramy rządowe i władz wojskowych ma się pobierać opłata, albo prowadzić się ma rachunki za nie, żeby osiągnąć przez to z jednej strony dokładną rachunkowość w zarządzie telegrafów, a z drugiej strony umniejszenie ilości i treści rządowych telegramów.“

P. Hanisch zwraca uwagę na niedokładność w oznaczaniu opłat za doręczanie i nieakuratność w tem doręczaniu telegramów, przesyłanych telegrafami kolejowemi, i proponuje, aby dodano jako punkt drugi wniosku wydziałowego następujące orzeczenie: „Wzywa się rząd, aby zreformował a względnie zniżył taryfę za dostawienie telegramów w miejscowości i części miejscowości, odległej od biór telegraficznych, i zapewnił natychmiastowe doręczanie telegramów, przesyłanych przez telegrafy kolejowe.“ Wniosek ten poparto; rozprawy zamknięto.

Sprawozdawca Schlegel mniema, że wniosek dr. Hanischa zupełnie innej jest natury jak wniosek dr. Rosera, więc powinien być jako wniosek samoistny osobno traktowany.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek wydziałowy i poprawka Hanischa.

Najbliższym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie Wydziału ekonomicznego o petycji Stowarzyszenia ku popieraniu postępu ekonomicznego, o szybkie i zupełne zniesienie cła przywozowego od żelaza surowego.

Sprawozdawca Tunner odczytuje następny wniosek wydziałowy w tej sprawie: „Wysoka Izba raczy uchwalić, uwzględniając przedłożoną petycję Stowarzyszenia dla popierania postępu ekonomicznego, polecić gorąco ministerstwu handlu, aby starało się przy będących w toku rokowaniach cłowych, i w porozumieniu z legislatywą krajów węgierskiej korony, o odpowiednie zniżenie cła przywozowego od żelaza surowego, ażeby uczynić zbytecznym większy przywóz szyn kolejowych, blach i sztab żelaznych, i aby postarało się o to, by takie zniżenie cła o ile możności jak najprędzej uzyskało moc obowiązującą.“

Sprawozdawca robi jednak uwagę, że przez zawarcie układu cłowego ze Związkiem północnym, straciłby już wniosek wydziałowy właściwą podstawę. Uprasza więc prezydującego, żeby zapytał Izbę, czy wobec tych okoliczności należy jeszcze nad tym przedmiotem dyskusję toczyć.

Prezydent: Ja muszę rozprawy otworzyć.

Dr. Wickhoff przemawia przeciwko samowolnej biurokratycznej gospodarce dyrekcji kopalń rudy żelaznej w Wyższej Austrji.

Dr. Figuly stawia wniosek, aby petycję Stowarzyszenia ku popieraniu postępu ekonomicznego, o której mowa, polecić rządowi jak najgoręcej do uwzględnienia. (Poparto.)

Dr. Skene oświadcza się przeciwko temu wnioskowi; dr. Toman także.

Minister handlu Plener: Nie uważam za stosowne odpowiadać na cenne uwagi nad kwestja produkcji żelaza w Austrji dr. Wickhoffa, bo to nie należy do rzeczy, jak również nie jest tu obecnie mowa o cenach żelaza, ale tylko o cle przywozowem od tego artykułu. Rząd podziela zdanie, że dotychczasowe cło od żelaza jest za wysokie, ale je zupełnie znieść, to zdaje mu się, że byłoby jeszcze zawcześnie, zwłaszcza gdy i rząd północno-niemiecki zatrzymał to cło u siebie. Z uwagi więc na te względy, zgodzono się obustronnie przy zawieraniu traktatu cłowego ze Związkiem północno-niemieckim, aby cło przywozowe od żelaza zniżyć z 40 centów na 25 od cetnara. Zostawiam Wys. Izbie do rozstrzygnięcia, czy chce żądać jeszcze większych ustępstw, czy też ze względu na faktyczny stan rzeczy, zechce nad tym przedmiotem przejść do porządku dziennego.

Br. Tinti wnosi, żeby nad tą petycją przejść do porządku dziennego. Przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. $^3/_4$3.

Przegląd polityczny.

Austrja. Ciekawa rozpoczęła się teraz polemika w Wiedniu w sprawie konkordatu. Podjął ją były profesor fakultetu teologicznego w Lutomierzycach, a obecnie wiceprezes tamtejszego sądu małżeńskiego, dr. Ginzel. W numerze 12. wiedeńskiego czasopisma *Allgemeine Literaturztg.* zamieścił on rozprawę o dziele hr. Łubieńskiego p. t. „O austrjackim konkordacie“, w którem autor oświadcza, że zniesienie konkordatu jest rzeczą wręcz niemożliwą bez popełnienia zarazem i krzywoprzysięztwa. W rozprawach jasno i spokojnie wyłożone są dowody, które obierają wszystkie argumenta hr. Łubieńskiego ze wszelkiej mocy przekonywującej. Ksiądz Giuzel mówi np. między innemi, iż hr. Łubieński zapewne nie zastanowił się nad tem, że układ może być naruszony bez przyczynienia się do tego dobrowolnie ze strony tych, którzy go zawarli. I tak konkordat zawarto w r. 1855 w imieniu całej monarchii, tj. i dla Lombardji, Wenecji i Węgier. Tymczasem w tych ziemiach nie obowiązuje już dziś układ Austrji ze stolicą św. z r. 1855. A przecież nie przyszło nikomu na myśl, poczytywać to tak znaczne ścieśnienie znaczenia konkordatu za przewinę rządowi austrjackiemu. Bo gdzie zachodzi absolutna niemożliwość dotrzymania jakiegoś zobowiązania, tam też i nie ubliża niedotrzymującemu niewypełnienie jego. Otóż to samo da się powiedzieć o konkordacie co do krajów, zastąpionych w Radzie państwa. Cesarz zdał władzę prawodawczą w części na Radę państwa, Rada zaś nie życzy sobie utrzymania konkordatu, więc mógłby rząd chyba rozwiązać ją, aby utrzymać konkordat. Ale to znaczyłoby, zmuszać te kraje do rewolucji. „Jeżeli hr. Łubieński obawia się, że po zniesieniu konkordatu weźmie górę w Austrji indyferentyzm, racjonalizm, parlamentarny liberalizm, demokracja, absolutyzm i biurokracja, to muszę mu oświadczyć, mówi ks. kanonik Ginzel, że tych strasznych gróźb bardzo się nie obawiam. I pod opieką konkordatu było w Austrji dość niedowiarstwa, indyferentyzmu i racjonalizmu. Ale sądzę, że katolicyzm nie jest w naszem państwie tak słaby, aby nie mógł się już ostać samoistnie, bez sztucznej ochrony zapomocą konkordatu. Owszem, najmocniej jestem przekonany, że konstytucją zapewniona swoboda wyznań, da katolikom austrjackim możność obronienia praw swego kościoła, gdyby jemu rzeczywiście groziło jakie niebezpieczeństwo.“

Pragska *Politik* umieszcza następujący telegram z Pesztu dnia 29. marca: „Wysoką osobą, która przybyła przed kilkoma dniami z Rzymu do cesarza z pismem Ojca św., wystosowanem w słowach wzruszających, jest b. minister belgijski, hr. Beaufort, który tu (w Peszcie) z największem wyszczególnieniem bywa podejmowany, lecz z nuncjuszem papiezkim w żadnych nie zostaje stosunkach. Br. Beust i ministerjum adwokackie albo zaspokoi żywotne interesa państwa i uczyni zadosyć papiezkiemu ultimatum, albo będzie musiało wziąść dymisję. Zamach Bismarka na Austrję w kurji rzymskiej, powiódł się zupełnie, i znajduje on w usiłowaniach swoich pod tym względem pomoc u cesarza Napoleona, co sprawiło tu bardzo przykre wrażenie.“

Telegram powyższy przesłany został znów z Pragi do Wiednia, a Bióro korespondencyjne półurzędowe, udzielając go dziennikom, taki zrobiło przypisek: „Wobec powyższego doniesienia musimy, dla sprostowania faktów, nadmienić na podstawie najdokładniejszych objaśnień, że przyjazd pomienionego byłego ministra belgijskiego, hr. Beauforta, z Rzymu do Wiedula i podróż jego do Pesztu nastąpiły z zupełną wiedzą JE. kanclerza. Z tego faktu można wyciągnąć wniosek pod względem prawdziwości podań powyższego telegramu.“

Poniedziałkowa *Presse* wieczorna pisze: „Donoszą nam dziś na pewne, że kurja rzymska propozycje austrjackie co do rewizji konkordatu w ogólności i w pojedynczych szczegółach, powołując się na boskie prawa, w memorandum osobnem odrzuciła“. Dziennik ten zaprzecza także, aby bytność królowej neapolitańskiej, siostry cesarzowej austrjackiej, w Peszcie, mogła mieć jakie znaczenie polityczne, a mianowicie mówi *Presse*, obawy, czy nie przybyła ona tam w sprawie obrony konkordatu, nie mają pozoru prawdziwości.

Mówią, że o przyjęciu wniosków finansowych p. Brestla w Radzie państwa, nie ma nawet co i myśleć.

Węgierskie dziennikarstwo domaga się teraz jako pierwszego kroku do nadania armii narodowego charakteru, rozłożenia pułków po ich okręgach werbowniczych.

Dnia 29. bm. miał Perczel na jawnem posiedzeniu Stowarzyszenia honwedów piorunującą mowę przeciw skrajnej lewicy, w której nazwał Kossutha nędznym politykiem. Kossuth zarzuca Görgejowi zdradę, a on sam był najnędzniejszym prezydentem. Perczel oświadcza, że jest gotów powtórzyć te słowa przed całym światem. Większość zgromadzonych wołała „Eljen!“ Rakoczy odpowiadał półgłosem.

Belgia. Z powodu groźnego zachowania się robotników w okolicy Charleroi, jazda, znajdująca się w Brukseli, otrzymała rozkaz być każdej chwili gotową do wymarszu. Dnia 28. bm. ponowiły się rozruchy. Kawalerja szarżowała po dwakroć. Wielu sądzi, że rozruchy, o których mowa, są sprawką ajentów francuzkich. W okolicy Charleroi znajdują się bogate pokłady węgla, na które Francja patrzy pożądliwem okiem. Bliższe szczegóły o tych wypadkach odkładamy dla braku miejsca do jutrzejszego numeru Gazety.

Francja. *Monitor* ogłasza sprawozdanie marszałka Niela o organizacji ruchomej gwardji narodowej, i mówi, że prawdopodobnie stan jej normalny wyniesie 550.000 ludzi. Według *la Patrie* dnia 30. zm. odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada ministrów i rada tajna, na której miano się zajmować sprawą wyborów. Tensam dziennik donosi dalej, że minister Pinard złoży cesarzowi sprawozdanie z usposobienia narodu ku świeżo ogłoszonej ustawie o ruchomej gwarji narodowej. *L'Etendard* zawiadamia, że hr. Castellane został w rzeczy samej mianowany francuzkim konzulem w Peszcie.

Proklamacje, które przed parą dniami znajdowały się poprzylepiane w Rennes, brzmią w dosłownym przekładzie:

„Jęk nędzy ludu.

„Lud głodny! Lud głodny! Lud głodny! On chce chleba. Lud domaga się najmniejszej ze wszystkich wolności — sposobu wykarmienia siebie i swoich. Kiedy lud zwycięży, wtedy będzie pracował i rozkazywał. Rennes 17. marca 1868.“

Trzech młodych ludzi, którzy przylepiali te proklamacje, uwięziła policja, lecz dotychczas nie można się było jeszcze przekonać, czy oni należeli do jakiego tajnego stowarzyszenia.

Wielki książę, następca tronu moskiewskiego zaprosił w Nicei d. 27. zm. do stołu jenerała, dowodzącego francuzką załogą, prefekta, burmistrza miasta i kilku moskiewskich jenerałów. Prefekt Gavini powitał księcia w imieniu cesarza; książę wynurzając żal, że nie może udać się do Paryża, polecił p. prefektowi pozdrowić Napoleona III. Dnia 28. o godziuie 3. z południa carewicz udał się do Stuttgardu, gdzie całą dobę zamierzał przepędzić. Dla ubogich pozostawił w Nicei 500 frk.

La France potwierdzając wiadomość, nadeszłą z Berlina, jakoby p. Bismark miał rozesłać pełnomocnikom Związku północnego okólnik, dotyczący podróży księcia Napoleona, podaje jako treść tego dokumentu następujące trzy punkta: 1) Książę Napoleon nie miał żadnych politycznych zleceń. 2) Dwór pruski i wszyscy rządowi urzędnicy przygotowali księciu jak najserdeczniejsze przyjęcie, którego wymagało jego wysokie stanowisko. 3) Stosunek Francji do Prus, stawszy się jeszcze przyjaźniejszym, wykluczył wszelką myśl uboczną, któraby nie miała na celu ntrzymania pokoju.

L'Etendard utrzymuje wraz z wielu innemi dziennikami, że rząd postanowił nie rozpisywać w tym roku nowych wyborów. Główną przyczyną zwłoki byłoby zachowanie się stronnictwa klerykalnego, które za czynne wspieranie rządowych kandydatów żądało tak wielkich ustępstw, że nie mógł na nie przystać Napoleon III.

Z powodu że statki, towarzyszące cesarzowi w czasie jego morskich wycieczek, otrzymały rozkaz stać w pogotowiu, przypuszcza wielu, że Napoleon ma zamiar udać się do Algierji; lecz zdaniem naszem, wnioski te są mylne, bo w chwili obecnej, kiedy Algierja przedstawia widok najstraszniejszej nędzy, podróż taka przyniosłaby cesarzowi zamiast łuków tryumfalnych same złorzeczenia.

Rzym. Do *Czasu* piszą z wiecznego miasta pod d. 25. marca: Podług krążących w poważnych kołach pogłosek, manifestacje wiedeńskie za małżeństwem cywilnem i postawa Izb w tej sprawie, niezmiernie dotknęły papieża. Słychać, że wysłano ztąd rozkaz nuncjuszowi opuszczenia Wiednia. Mówią także, iż hr. Crivelli wkrótce Rzym opuści. Zerwanie Austrji ze Stolicą apost. w chwili, kiedy szyzmatycka Moskwa ostrzy zęby na Galicję i podburza tam świętojurców, byłaby wypadkiem niefortunnym i krokiem arcynieroztropnym. Dziś przyszłość Austrji zawisła od jej postawy względem Polaków i Polski, a oraz od jej ścisłego związku z ogniskiem katolicyzmu, z którem naród nasz jest nierozłącznie zjednoczony.

Wspomniałem już wam o zabiegach hr. Sartiges, ażeby wyjednać przystąpienie Ojca świętego do wznowionej konwencji z d. 15. września 1864. Zabiegi te nie mogły rokować wielkich nadziei w oczach osób, znających niezmienne zasady rzymskiego dworu, który upatrywał zawsze w przyzwoleniu, jakiego Francja od niego wymagała, włączne uznanie królestwa Włoskiego. Że się nowe zabiegi ambasadora nie powiodły wcale, dowodzi jasno krótka nota, zamieszczona dn. 21. w urzędowym dzienniku, a brzmiąca jak następuje:

„Skryci wysłańcy przybywają często do Rzymu, usiłując wywołać zaburzenia i przekupić papiezkie wojsko. Znane przywiązanie tej wiernej ludności do prawowitego rządu Stolicy św., tudzież duch pobożności, karności i męstwa, jaki przy oklaskach całego ucywilizowanego świata ożywiał i ożywia dotychczas nasze bitne hufce, okazały się bezwątpienia wyższemi od niegodnych podstępów i podziemnych praktyk tych ajentów, którzy pomimo wiadomego marnotrawstwa rządowego, zaopatrzeni zawsze bywają w obfity pieniądz. Nie możemy wszakże wstrzymać się od powtórzenia tego, cośmy rzekli d. 6. b. m. o owych szafarzach rad dobrego sąsiedztwa, których gorliwość winnaby się raczej gdzieindziej zwrócić jak ku Rzymowi“. Oczywista rzecz, iż p. Sartiges jest jedynym z pomienionych szafarzy rad. Tymczasem statki „l'Ardeche“, „le Jura“, „la Moselle“ i „le Mogador“ przybyły po jednę z dwóch brygad, które pozostały jeszcze w państwie Kościelnem. Pułki 19 i 87 odpływają w tej chwili do Francji. Pan Nigra w depeszach swoich do hr. Menabrey zapewnia, że reszta dywizji francuzkiej wkrótce za tą brygadą pospieszy. Jenerał Dumont rozdawał onegdaj wojsku papiezkiemu medal za bitwę pod Mentaną, który cesarz dozwolił nosić pułkom, co wzięły udział w ostatniej wyprawie rzymskiej. Ojciec św. dał amnestję młodszemu synowi księcia Piombino, który znajdował się z Garibaldim w Monterotondo, tudzież hr. Gwidonowi Carpegna, synowi księcia Falconieri, który jest od lat dwóch wygnańcem.

La Presse donosi, że papież ustanowił nowe dekoracje, które będą rozdane tylko między tych francuzkich żołnierzy, którzy się przyczynili do obronienia stolicy apostolskiej. Dekoracja ta składa się z emaliowanego krzyża, wiszącego na biało-niebieskiej wstążce.

Ziemie Polskie. Do *Danziger Ztg.* piszą z Warszawy: „Już od od początku tego roku obawiano się zniesienia samorządu królestwa Polskiego. Jednak zdaje się, że w Petersburgu jeszcze do ostatniej chwili wahano się, aż wreszcie stanowczo zwyciężyło stronnictwo russyfikacyjne. Minister spraw wewnętrznych w Petersburgu, ludzki Wałujew, który starał się o ulgę dla Królestwa, musiał ustąpić, gdy jego zdanie na naradzie zebranych w Petersburgu moskiewskich mężów stanu upadło, i teraz raźniej prowadzi się zniszczenie polskiego żywiołu i autonomii Kongresówki. Natychmiastowe zniesienie komisji rządowej spraw wewnętrznych w Królestwie, nakazano (jak już o tem doniesiono) ukazem z d. 29. lutego st. (bo o nowym stylu już i wzmianki niema) i wszelkie gałęzie administracyjne wcielono do odpowiednich ministerstw w Petersburgu. Te części machiny administracyjnej, które w rządzie moskiewskim nie mają odpowiedniego urządzenia, usunięto bez wielkich zachodów. Tak n.p. istniała tu Rada przemysłowa, złożona z mieszczan i urzędników, której zawdzięczamy tak daleko stosunkowo rozwinięty przemysł polski,— otóż ta Rada została usunięta. Wedle zasad polskiej administracji podlegały wszystkie kościoły w kraju w pewnym względzie nadzorowi państwa, zastąpionego komisją spraw wewnętrznych; ten nadzór przechodzi teraz do ministerjum w Petersburgu, jednak tylko dla nieprawosławnych kościołów, bo prawosławie podług systemu moskiewskiego samo jest państwem (?) i w najświętszym synodzie swoją wyłączną władzę posiada. Gubernatorom w 10 guberniach, na które jest terytorjum Królestwa podzielone, rozszerzono władzę znacznie, i teraz, uwolnieni od więzów, które na nich nakładał system administracyjny polski, posiadają już taką samą absolutną władzę, jaką posiadają ich koledzy w carstwie. Tak n. p. mogą oni nakładać kontrybucje, obywateli w pewnych miejscach internować, cudzoziemców mogą wypędzać z kraju i t. d. (Czy i dotychczas nie wykonywali oni tej władzy wbrew ustawom administracyjnym? p. r.) W teraźniejszym ukazie przychodzi wyraz „Królestwo Polskie“ tylko parę razy, i to całkiem ubocznie tam gdzie tego język koniecznie wymaga, zresztą jest tylko mowa o „dziesięciu guberniach“, które trzeba z innemi guberniami państwa na równo postawić, a w których administracja taka sama zaprowadza się jaka jest w „reszcie części państwa“.

„Przez to zniesiono faktycznie całkiem królestwo Polskie, chociaż zniesienie nazwiska nie jest wyraźnie wypowiedzianem. Okazał się przed trzemi dniami ukaz, nakazujący wywłaszczenie kilku domów w Warszawie, w których obszar potrzebny jest do rozszerzenia cytadeli. Dalsze wywłaszczenia w tym samym celu nastąpią wkrótce, gdyż już blisko 30 domów oznaczonych zostało przez inżynierję wojskową. Pamiętają tutaj takie same rozszerzenie cytadeli przed wojną krymską, i spodziewają się, że przyjdzie wojna, za którą dziwnym sposobem wszyscy tęsknią, jako za jedynym środkiem, jak sądzą, do polepszenia naszych rzeczywiście okropnych stosunków.“

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcjonarjuszów banku hipotecznego odbyło się wczoraj w sali ratuszowej i trwało od godziny 11tej do 3ciej. Przewodniczył Włodzimierz hr. Borkowski; komisarzem rządowym był p Gniewosz, radzca namiestnictwa. Obecnych było około 50 akcjonarjuszów, którzy mieli 583 głosów, więc reprezentowali blisko 6000 akcyj.

Na pierwszem walnem zgromadzeniu zwyczajnem, które nastąpi później, będzie przedłożone sprawozdanie z całorocznego obrotu wraz z rachunkiem i bilansem. Wczoraj odczytano jedynie wyciąg z protokołów banku hipotecznego, a na porządku dziennym nadzwyczajnego zgromadzenia stały jedynie: 1) zaprowadzenie filii w Krakowie; i 2) zmiana statutów.

Z wyciągu protokołów dowiedzieliśmy się, że od otwarcia Zakładu, t. j. od dnia 15. lipca 1867, po dzień 27. marca br. wniesiono podań o pożyczkę 550, z których załatwiono 487, pozostało więc bieżących 63.

Z załatwionych 487 podań odmówiono pożyczek 163, przez odstąpienie załatwiono przed udzieleniem promesy 13, przyzwolono zaś pożyczek 311.

Wogóle na dobra wartości 10,685.772 zł., przyzwolono 146 pożyczek w kwocie 3,414.800 złr (poprzedzających ciężarów było 1,278.477 złr). W mieście Lwowie na 79 domów wartości 1,342.481 złr., udzielono pożyczek 413.900 złr. (poprzedających ciężarów pozostało 171.717 złr.) W Krakowie na 21 domów wartości 287.173 złr., udzielono pożyczki 95.000 złr. (poprzedzających ciężarów było 14.059 złr.) W innych, mniejszych miastach w Galicji na 65 domów wartości 588.455 złr., udzielono pożyczki 216.200 złr. (poprzedzających ciężarów pozostało 7.966 złr.)

Razem więc przyzwolono na dobra i domy wartości 12,903.883 złr. 311 pożyczek w kwocie 4,140.000 złr., a pozostało na tych hipotekach 1,472.221 złr. ciężarów, poprzedzających dług banku hipotecznego.

Z tego przekonujemy się, że bank hipoteczny dawał pożyczek zaledwie do połowy wartości hipotek, co jest rękojmią silną bezpieczeństwa listów hipotecznych.

Lecz nie wszystkie przyzwolone pożyczki zostały już zrealizowane, gdyż oczyszczenie poprzednie tabuli wymaga więcej czasu. Na dobra wzięto dotąd 53 pożyczek w kwocie 988.900 złr., na domy we Lwowie 43 pożyczek w kwocie 173.800 złr., na domy w Krakowie 9 pożyczek w kwocie 39.000 złr., w innych miastach na domy 32 pożyczek w kwocie 97.000 złr. Razem wzięto 1,298.800 złr.

Reszta z przyzwolonych pożyczek w kwocie 2,388.200 złr. nie jest jeszcze podniesiona.

Oprócz tego odpadło z przyzwolonych pożyczek przez niezrealizowanie w terminie 12 pożyczek w kwocie 209.500 złr., a przez odstąpienie 19 pożyczek w kwocie 243.500 złr.

Taki jest stan obecny banku **w oddziale hipotecznym.**

W oddziale handlowym eskontowano weksli od dnia otwarcia Zakładu sztuk 1128 w kwocie 1,662.510 złr. 23 c., spłacono weksli 755 w kwocie 1,311.660 złr. 78 c., pozostało w portfelu 373 weksli w kwocie 350.849 złr. 45 c.

Zaliczki na efekta, niespłacone jeszcze, wynosiły z dniem 27. marca 1868 r. 1,751.252 złr. 33 c. Z kasy zaliczkowej dano 773 stronom pożyczki w kwocie 173.248 złr., z tych spłacono najakuratniej 67.158 złr. 82 c., pozostała tedy kwota 106.089 złr. 18 c. w pożyczkach niespłaconych.

Na asygnacje kasowe (czeki) włożono 1,061.350 złr., zwrócono 296.590 złr., pozostało w obiegu asygnat kasowych za 764.550 złr. Obrót kasowy w tym okresie czasu w oddziale handlowym wynosił 13,747.141 złr. 27 centów. (D. n.)

Kronika.

— **W Kulikowie** c. k. sąd powiatowy uwięził tamtejszego przełożonego gminy, niejakiego P* oskarżonego o to, że głosił w karczmie, „iż Moskale przyjdą, grunta chłopom porozdają, a Niemców, Polaków i Żydów wyrżną.“ Sąd powiatowy odniósł się w tej sprawie do c. k. sądu krajowego we Lwowie. Jednocześnie zawiadomił p. Biliński Wydział powiatowy w Żółkwi o tym wypadku.

— **Podziękowanie.** Szanownemu konwentowi WW. oo. Dominikanów i WW. duchowieństwu zakonnemu i świeckiemu, które dnia wczorajszego bezinteresowny udział wzięło w odprawieniu żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Karola Szajnochy, niemniej wszystkim szanownym paniom i panom, którzy mieli udział w wykonaniu rekwiem podczas tego nabożeństwa, jako też obywatelowi, p. Wolińskiemu, za bezpłatne wypożyczenie kwiatów i wieńców, i w ogólności wszystkim obywatelom, którzy się jakkolwiek przyczynili do uświetnienia tego uroczystego nabożeństwa, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie

Komitet dyrekcji Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego.

Lwów d. 1. kwietnia 1868.

— **Fundusz dla młodzieży szkolnej.** Pan Erazm Masłowski udał się do wszystkich Rad powiatowych w Galicji z prośbą o poparcie wniosku, przedłożonego przezeń już dawniej sejmowi krajowemu, a mającego na celu uchwałę tej treści, że każdy nowożeniec przy zawarciu ślubu obowiązany jest złożyć 1 złr. na fundusz wsparcia dla ubogiej uczącej się młodzieży. Wnioskodawca spodziewa się, że tym sposobem wpłynie co roku około 50.000 złr. na cele oświaty krajowej.

— **Pomnik.** W Liszkach pod Krakowem postawiony będzie w tym roku pomnik pielgrzymowi F. Boruniowi, staraniem Wł. Jaworskiego, księgarza z Krakowa. Rzeźbę wykona artysta krakowski, pan Walery Gadomski.

— **Moskiewscy ajenci w Wiedniu.** Korespondencja z Wiednia, umieszczona w *Gołosie* z dnia 25. marca b. r., odsłania sama źródło moskiewskich agitacyj. Korespondencję tę widocznie pisał sam predsiedatiel stowarzyszenia „Russkaja Osnowa“. Przytaczamy ją dosłownie. Przeczytawszy ją z uwagą, każdy pozna, czem była i jest „Russkaja Osnowa“, stowarzyszenie, któremu kosztów utrzymania dostarczał i dostarcza sam predsiadatiel, człowiek ubogi, a to utrzymując je, jak się sam wyraża, z darów russkich błagotworitielej

Walkę członkowie stowarzyszenia przeciw predsiedatielowi wszczęli z powodu podejrzenia, iż pan predsiedatiel z pobieranych pieniędzy za mało daje członkom! Widać, iż russkije błagotworitiele, dawający pieniądze na propagandę, przyniewolili predsiedatiela do ustąpienia. Oto co pisze o tem w własnej obronie korespondent *Gołosu:*

„Z ustawy, dozwalającej wszystkim obywatelom państwa Austrjackiego tworzyć stowarzyszenia, korzystają jak najlepiej Słowianie, żyjący we Wiedniu. Można z pewnością twierdzić, że między półmilionową ludnością Wiednia do 150.000 osób jest pochodzenia czysto słowiańskiego. Wiele stowarzyszeń słowiańskich istniało już i przed nadaniem konstytucji, lecz według ustaw ówczesnych mogły one być tylko literackiemi; wszelkie zaś dyskusje, nawet o najniewinniejszej kwestji politycznej, były surowo zakazane. Obecnie przeszkody te już nie istnieją, a stowarzyszenia słowiańskie wciągnęły do programu swoich zajęć i rozpraw także i wyjaśnianie kwestyj politycznych. Niedawno Russkije z Galiczyny, Bukowiny i Użgoroda zawiązali dwa osobne kółka pod nazwą: „Sicz“ i „Russkaja Osnowa“. Zapytacie się: cóż mogło pobudzić nielicznych przedstawicieli russkoj narodnosti w Austrji do rozdrobnienia się na dwie maluczkie jedności? Oto tak się rzeczy mają. Wszyscy oni równie pragną postępu w zjednoczeniu Russkich, lecz dla urzeczywistnienia tego postępu objawił się w ich łonie kierunek dwojakiego rodzaju: jedni za lepszą formę, w którejby mogła zakwitnąć jedność russka (russkoje jedinstwo), uważają federalizm; ci panowie chcą przyłączenia Galicji do Małorosji i utworzenia z nich osobnego namiestnictwa z małorosyjskim językiem, administracją, szkołami, gimnazjami, uniwersytetami itd. Słowem, są to austrjaccy Ukrainofile, składający „Sicz“ i zostający pod wpływem polskim. Członkowie „Russkoj Osnowy“ nie znajdują dla takowego separatyzmu żadnej loicznej podstawy, i dlatego kontentują się (dawalstwujutsa) prostem przyłączeniem galickoj Rusi do wspólnej macierzy (k'obszczej materi) swiatoj Rusi (Moskwie).

„Jak jedne tak i drugie zdania pochodzą z rozmaitego zapatrywania się, i nie naszą rzeczą jest odwodzić tutejszych Ukrainofilów od ich drobnostkowego separatyzmu; jeżeli są tego przekonania, to przeprowadzą oni w Austrji to samo dzieło, które w Moskwie traktowanem było we wszystkich instancjach, a potem schowanem zostało do archiwu historji moskiewskiej. Lecz jeśli panowie polakujuszczije Ukrainofile „Siczy“ nazywają członków „Russkoj Osnowy“ Moskalami, używając tego wyrazu w znaczeniu pogardliwem, jeżeli oni czernią i denuncjują ich i prezydenta (Liwczaka), *to eto kak nielzia bolsze jestiestwienno.* Stowarzyszenie „Russkaja Osnowa“ zawiązało się staraniem gaspadina Liwczaka, znanego w Rassii jako wydawca i redaktor *Sławianskoj Zari* i *Strachopuda*, a pierwotnym celem tego Towarzystwa było życie towarzyskie. Chcąc nadać temu Stowarzyszeniu praktyczniejsze znaczenie, gaspadin Liwczak postanowił urządzić tak nazwaną „Biesiedu“, w którejby założoną była biblioteka dla czytania, dawane były pożyteczne wykłady, i w którejby kilku ubogich studentów mogło otrzymać darmowe pomieszkanie. Starania o środki dla takowego zakładu wziął predsiedatiel, gaspadin Liwczak, przeważnie na siebie. Wniosek ten przyjętym został przez Stowarzyszenie, jak się samo przez się rozumie, z radością i uznaniem. Rezultaty czynności predsiedatiela okazały się następującemi: Od dnia 18. grudnia zeszłego roku Stowarzyszenie „Biesiedy“ posiadało już swój lokal, składający się z dwu pokojów, miało bibliotekę z książek, wypożyczonych od predsidatela i z gazet; było gdzie zgromadzać się, a oprócz tego dawano dwom biednym studentom przytułek, a jeden otrzymywał miesięczną zapomogę. Wszystko to pokrywane było przez kapitał, zebrany przez predsiedatiela od russkich dobrodziejów (błagotworitielej), u których gaspadin Liwczak miał zaufanie.

„Ze strony członków stowarzyszenia żaden nie ofiarował na ten cel ani jednej kopiejki, oprócz predsiedatelia, który ze swej własnej kieszeni wniósł 30 złr. Są to fakta, których nikt nie zaprzeczy. No i cóż wyszło z tego? Czyż dobre zamiary człowieka, który i swój czas i swe trudy poświęcił wspólnej sprawie, odniosły tryumf? Kiedyś one odniosą tryumf; lecz obecnie tryumfować musi ludskaja złoba (ludzka złość) i intryga. Teraz stowarzyszenie już nie ma osobnego lokalu, ani biblioteki, i już nie wspiera swych ubogich członków. Warta jednak dowiedzieć się, w jaki sposób ta rzecz niepojęta stała się możliwą.

Już z samego początku starały się osoby, których Taras Wola w „swym braterskim liście do Serbów“ nazywa „najszlachetniejszą częścią młodzieży galicyjskiej“ rozbić stowarzyszenie „Russkaja Osnowa“ prostemi denuncjacjami policyjnemi, przyczem otwarcie przedstawili je przed rządem jako propagatora „moskowskoj narodnosti“, a przed Słowianami — jako „zakład dla moskiewskiej amalgalizacji Wszech Słowian“. Ta intryga jednak rozbiła się o konstytucję austrjacką i zdrowy rozsądek tutejszych Słowian.

„Russkie stowarzyszenie doznawało najżywszego współczucia. Gdy się jedna intryga nie udała, poruszono drugą. „Szlachetniejsza część młodzieży galicyjskiej,“ t. j. polakujuszczije, ukrainofiły usiłowali rozsiać wzajemną nieufność między członkami stowarzyszenia i jewo predsiedatielem. Puszczono pogłoskę, że on otrzymał więcej pieniędzy dla stowarzyszenia że był wyjawił, iż u niego znajduje się 32 stypendjów dla studentów i podobne brednie, nawet jego częstą gościunność podejrzywali o cele samolubne: mówili, że on przyjmuje u siebie gości i traktuje ich za pieniądze stowarzyszenia (t. j. dawane stowarzyszeniu na jego ręce). Na nieszczęście znalazło się dwu młodych ludzi między członkami russkawo abszczestwa, którzy padli ofiarą stronniczej intrygi. Zaczęli oni wywiadywać się u niektórych Russkich w Wiedniu, szanowanych przez wszystkich Słowian, czy predsiedatiel nie otrzymał od nich pieniędzy i nie ukrył ich, a chociaż im kategorycznie odpowiedziano, że o podobny postępek nie można posądzać predsiedatiela, to przecież szarpią dalej honor bliźniego, mniemając, że przystoi zachować rolę do końca. Wszystko to zmusiło niestety gaspadina Liwczaka wyrzec się predsiedatielstwa w „Russkoj Osnowie“ bez względu na nowy, dwa razy powtórzony wybór ¾ części tajemnie podanych głosów. Nie będąc w stanie zbezcześcić dzieła, zaczętego przez wydawcę i redaktora *Strachopuda*, wrogowie zamyślili postawić jego osobistość w podejrzliwem świetle. Między innymi niejaki Wachnianin wyraził się w obecności kilku tutejszych Słowian, że *Strachopud* i redaktor jego popierają sprawę russką za russkije rubli. Lecz gdy Słowianie takowe obwinienie przyjęli obojętnie, to Wachnianin zaczął wyliczać po imieniu russkich kniaziej, o których on nibyto z pewnością wie, że dają gaspadinu Liwczaku rubli. Takie postępowanie wcale nie przynosi zalety panom „Siczy“, a nieszkodliwe w rzeczywistości ukrainofilstwo, głoszone przez takich apostołów, przybiera oczeń griaznyj charakter“.

Ostatnie wiadomości.

Debatte pisze, że wiadomość, jakoby minister rolnictwa, hr. Potocki, miał się podać do dymisji, o czem doniosły niektóre dzienniki wiedeńskie, jest zupełnie mylną. *Debatte* upewnia, że czerpie to zaprzeczenie ze źródeł pewnych.

Na posiedzeniu Izby wyższej z d. 31. b. m. toczyły się dalej obrady nad ustawą szkolną. Hasner oświadczył, że rząd pragnie rychłego ukończenia rozpraw nad ustawą szkolną, aby módz przedłożyć sejmom ustawy wykonawcze. Podźwignięcie szkół ludowych jest koniecznie potrzebnem. Ustawa szkolna nie przywraca wszechwładzy państwa, lecz doprowadza do najściślejszego związku między religią a szkołą; ustawa ta jest tylko negacją wszechwładzy kościoła w sprawach szkolnych.

Następnie sprawozdawca zbijał zarzuty przeciwników, poczem prezes ministrów apelował do patrjotyzmu Izby, i oświadczył, że rząd się przychyla do wyjaśnionego wniosku większości.

Izba odrzuciła wniosek mniejszości wszystkiemi głosami przeciw 16.

Rozpoczęła się dyskusja szczegółowa. Paragrafy I. (prawo dozoru ze strony państwa) i II. (zostąwiający kościołowi religijno-moralne wychowanie) przez Wydział w głównem brzmieniu według projektu Izby niższej przywrócone i do przyjęcia przedłożone zostają. (Patrz dzisiejszy telegram z Wiednia.)

Na posiedzeniu sejmu peszteńskiego z d. 30. z. m. uwiadomił przewodniczący Izbę, że prezydjum sejmu zagrzebskiego zapytuje, kiedy zbierze się deputacja regnikolarna węgiersko-kroacka, dla uregulowania stosunku prawnego obu krajów. Jutro (dnia 2. bm.) nastąpią wybory uzupełniające brakujących członków węgierskiej deputacji. Przedłożono także sejmowi następujące projekta do ustaw: O rozpoczęciu prawomocności ustaw, o stosunkach kościoła grecko-wschodniego, o Izbach handlowo-przemysłowych i o kilku liniach kolejowych. Potem referował Wydział finansowy o akcyzie przy wywozie cukru i spirytusów.

L'Etendard z dnia 30. bm. zapewnia, że na odbytej radzie ministrów (patrz dzisiejszy Przegląd) postanowiono odrzucić wszelką myśl rozwiązania Ciała prawodawczego.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 1. kwietnia. Izba panów przyjęła wczoraj projekt do ustawy szkolnej w trzeciem czytaniu.

Wiedeń d. 1. kwietnia. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładu kredytowego uchwaliło wykupić akcje swoje w sumie 10 milionów złr.

Genewa d. 31. marca. Robotnicy fabryk zegarków i biżuteryj przestali robić. Obawiają się większych jeszcze zamieszek. Załogę wzmocniono.

Paryż d. 31. marca. Depesze z Rzymu opiewają bardzo niepokojąco o zdrowiu papieża.

Grenoble (we Francji) **d. 31. marca.** Wczoraj było tu chwilowe zaburzenie pokoju; 300 osób śpiewało przed gmachem prefektury marsyliankę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 31. marca.

	Płacą w. a. zł.	c.	Żądają w. a. zł.	n.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	203	00	204	00
Kolei Lwow. Czern.	177	25	178	00
Banku hyp. galic.	00	00	73	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kuponu)	71	00	72	50
Tow. kred. gal. w. a. (bez kuponu)	67	50	69	00
Banku hypot. galic. (bez kuponu)	83	00	84	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	64	00	64	40
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	99	00	99	50
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	86	00	87	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	74	50	75	25
dtto dtto dtto II. dtto	80	00	82	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	00	00	00	00
Dukat cesarski	5	44	5	48
Napoleond'or	9	22	9	28
Rubel srebrny rosyjski	1	76	1	79
dtto papierowy dtto	1	56	1	57
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Półimperjał rosyjski	9	45	9	54
Srebro	113	25	114	25

Towary: Jęczmień korzec 140ft. netto 5.90, koniczyna korzec 180ft. netto 36 złr.

Rada lwowskiego oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zaprasza niniejszem szanownych członków tegoż oddziału na 2. ogólne zebranie, które się odbędzie w poniedziałek dnia 6. kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem we Lwowie w ratuszu miejskim, w sali wielkiej radnej.

Przedmiotem obrad tego zebrania będą niektóre kwestje żywotne z zakresu ekonomii ogólnej i szczegółowej, które Rada oddziału podaje zgromadzeniu do roztrząśnięcia, a ewentualnie do powzięcia stósownych rezolucyj.

Kwestje te są następujące:

1) Czyli jest potrzebne założenie we Lwowie zakładu zastawniczego, któryby udzielał pożyczek na zastaw odzieży, bielizny, pościeli, wyrobów rękodzielniczych i t. p. Jakichby trzeba użyć środków do wprowadzenia w życie takiego zakładu, jako zakładu filantropijnego?

2) Czyli jest pożądane utworzenie we Lwowie Towarzystwa zaliczkowego dla przemysłowców i rolników, opartego na zasadzie wzajemności i solidarności? Na jakiej drodze możnaby przywieść do skutku zawiązanie się takiego Towarzystwa?

3) W jaki sposób możnaby skierować czynność lwowskiego oddziału do celów naukowych, w zakresie gospodarstwa i umiejętności jemu pokrewnych; a mianowicie: *a)* pod względem odbywania zebrań z odczytami i rozbiorami naukowemi w zimie; tudzież *b)* pod zględem odbywania wspólnych wycieczek na oględziny gospodarstw wzorowych i zakładów przemysłowych w lecie? Dalsze postanowienia oddziału tyczyłyby się ewentualnego przypuszczenia publiczności do owych zebrań i wycieczek; a to bądź za stósowną opłatą lub bez tejże.

4) Czyli jest potrzebną we Lwowie biblioteka i czytelnia ludowa, do którychby w pewnych godzinach dnia lub wieczoru każdy mógł uczęszczać za ile możności niską opłatą? Kto w danym razie ma się zająć urządzeniem tego rodzaju biblioteki i czytelni?

5) Jakim sposobem należy wykonać uchwałę, zapadłą na ostatniem zgromadzeniu ogólnem c. k. Towarzystwa gosp. gal. w przedmiocie utworzenia w tutejszym oddziale sekcji statystycznej?

6) Czyli jest życzeniem oddziału: aby z jego łona wydelegowaną została stała komisja do zebrania powiatu lwowskiego i miasta Lwowa pod względem fizjograficznym, oraz do następnego ogłaszania zrobionych w tym przedmiocie spostrzeżeń?

7) Czyli jest potrzebne założenie biura jako organu oddziału lwowskiego, któreby obok czynności kancelaryjnych, zajmowało się także sprzedażą, a względnie sprowadzaniem przedmiotów, gospodarzom potrzebnych, jako to: nasion, pognojów, soli bydlęcej, narzędzi gospodarczych i t. p.?

8) Czyli uprawa lnu, jako głównego przedmiotu rolnictwa w górnej części powiatu lwowskiego, wymaga od oddziału osobnej opieki?

9) Czyli oddział uznaje potrzebę wzięcia ze swojej strony inicjatywy we wspomaganiu praktykantów gospodarstwa wiejskiego, oraz co do stosownego ich umieszczenia?

10) Czyli jest pożądane przywrócenie istniejącego dawniej we Lwowie przedsiębiorstwa pudretarni, i ktoby tą sprawą zająć się powinien?

Z uwagi na ważność powyższych kwestyj, Rada oddziału oczekuje jak najliczniejszego zgromadzenia się szanownych członków na będące w mowie ogólne zebranie.

W imieniu Rady lwowskiego oddziału c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.

Jan Załuski, przewodniczący.

Lwów d. 29. marca. (Sprawozdanie tygodniowe *Gaz. Lw.*). W ostatnich dniach spadł śnieg obfity przy temperaturze — 1° R., który zwolna taje, w skutek czego drogi tak w wschodnich jak i zachodnich powiatach Galicji popsuły się znowu.

Handel *towarowy* nie był zbyt ożywiony. Nadeszły znaczne przesyłki żelaza, po większej części z Prus, i żelazo pruskie, pomimo spadania ażia na srebrze, wytrzymuje z łatwością konkurencję z wyrobami austrjackiemi. Żelazo w sztabach płaci się po 9 złr. 60 c., blacha na zamki po 13 złr. 50 c., blacha na kotły po 16 złr. 15—30 c. Wywóz lnu nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, ponieważ i na targowicach zagranicznych spadły ceny tego artykułu. W Czechach, dokąd po większej części odchodzi len galicyjski, płacono gatunki najcelniejsze po 30 złr. 50 c., średnie po 23—25 złr., ordynaryjne po 16 złr. W miesiącu styczniu wywieziono znaczną ilość tego artykułu do Bielska, Hohenstadt, Pardubitz i Königinhof, lecz teraz, mianowicie na prowincji, zapasy zaczynają się wypróżniać. W Gródku, Żołyni i Komarnie są jeszcze zapasy, ale już w rękach spekulantów. Ceny cukru spadają coraz bardziej, ponieważ odbyt ograniczony jest tylko na konsumcję miejscową, i na targowicach zagranicznych nie ma na niego popytu. Do Lwowa nadeszło z fabryk morawskich kilka znaczniejszych partyj cukru, przeznaczonych do wysłania przez Brody do Moskwy na rachunek dawnych umów. Cukier rafinowany płaci się w fabryce po 29 złr. do 29.50 za cetnar. Koleją lwowsko-czerniowiecką nadeszły tu znowu znaczne transporta cukru surowego z Moskwy, przeznaczone do przewozu przez Granicę i Warszawę do Petersburga. Drzewa okrętowego i do wyrobów przewieziono przez nasze miasto 3000 cetn. Transporta te, pochodzące głównie z Chodorowa i Bukaczowiec, powiezione zostały po większej części do Medyki.

W handlu zbożowym, na początku tego miesiąca tak ożywionym, spadanie cen na targowicach zagranicznych wywołało zupełną stagnację. Wielu kupców spekulowało na spodziewane podniesienie się cen z wiosną, lecz na targowice Niemiec północnych nadchodzą ciągle bardzo znaczne transporta zboża z Węgier, i napływ ten, jakkolwiek nie może się nazwać przepełnieniem targowicy, sprawia taki skutek, że właściciele skłaniają się bardziej do sprzedaży niż do wyczekiwania. Najlepiej wychodzą na tem nasi komisanci. Mają oni zapewnione stałe honorarja i towar zamówiony wysełają na rachunek firm zagranicznych. Żyta wywieziono ztąd kilka partyj. Koleją czerniowiecką nadeszło około 800 korcy kukurudzy. Owies tylko w małych partjach, mianowicie z zachodnich powiatów Galicji wywożono do Prus. Pszenicy zdatnej do wywozu nie ma. Jęczmień mało jest poszukiwany.

Loco Lwów płacono pszenicę 170ft. 13.— żyto 160ft. 8.50, jęczmień 142ft. 6.—, owies 100ft. 3 złr. 50 cet.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170ft. 13.—, żyto 160ft. 9.—, jęczmień 140ft. 6.25, owies 100ft. 4 złr. — cet. Ceny spadają w skutek znacznego dowozu i braku odbybytu za granicę, odbyt ograniczony tylko na konsumcję wewnętrzną. Tarnów: pszenica 170ft. 13.—, żyto 160ft. 9.10, jęczmień 141f. 6.50, owies 100ft. 4 złr. 15 cen. Ceny spadają, handel nieożywiony. Sprzedający i kupujący zachowują się wyczekująco. Dębica: pszenica 170 funtów 12 złr. — cent., żyto 160ft. 8.60, jęczmień 138ft. 6.—, owies 100ft. 4 złr. 45 cnt. Odbyt na żyto i owies, zreszta niema odbytu. Rzeszów: pszenica 170ft. 12.60, żyto 160ft. 8.90, jęczmień 139ft. 6.58, owies 98ft. 4 zł. Dowóz słaby, ruch handlowy nader ograniczony. Jarosław: pszenica 170funtowa 13 złr. 20 ct., żyto 160funtowe 8.60, jęczmień 140ft. 6 złr. 20 c., owies 98ft. 3 złr. 60 ct. Handel nieożywiony, przygotowania do spławu żyta Sanem odbywają się powoli, ponieważ w Gdańsku ceny spadły. Przemyśl: pszenica 169ft. 12.60, żyto 158ft. 7.95, jęczmień 136ft. 6.41, owies 98ft. 3 złr. 25 cnt.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło tu koleją lwowsko-czerniowiecką 790 sztuk, i posłane zostały przez Kraków do Lipnika i Florisdorfu. Z tutejszych targowic bardzo mało odeszło koleją.

Wiedeń dnia 30. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1303, węgierskich 910 sztuk, resztę z innych, niemieckich prowincyj; razem 2564 sztuk wołów. Cena za galicyjskie woły 26½ do 27½ złr. Dwie partje sprzedano za 27½, węgierskie 25½ do 28 złr. najlepsze. Przy końcu targu szło gorzej, zostało niesprzedanych do 200 wołów. Przyczyna złego targu jest spęd za wielki, a potrzeba teraz przed świętami nie jest wielką.

J. Krzysztofowicz.

Wiedeń 30. marca	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	53	30	53	50
„ Pożyczka narod.	63	20	63	30
„ Metaliki na m. k.	56	25	56	40
„ Obl. lud. niż. austr.	85	50	86	00
„ „ „ węgierskie	71	00	71	50
„ „ „ chor. i sław.	70	25	70	75
„ „ „ galicyjskie	63	50	64	00
„ „ „ bukowińskie	64	00	64	50
„ „ „ siedmiogr.	66	25	67	00
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	00	99	75
Losy poż. z r. 1839 (całe)	171	50	172	50
„ „ „ 1854	75	00	75	50
„ „ „ 1860	81	90	82	10
„ „ „ 1864	85	00	85	20
„ „ srebrnej z r. 1864	69	00	71	00
„ „ „ z r. 1865	74	50	75	00
„ kredytowe	131	40	131	70
„ ks. Esterhazego	131	00	135	00
„ ks. Salm	33	00	33	50
„ hr. Palfy	25	75	26	25
„ ks. Klary	27	50	28	50
„ hr. St. Genois	24	25	24	75
„ ks. Windischgrätz	17	50	18	50
„ hr. Waldstein	21	00	22	00
„ Rudolfa	14	75	15	25
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	704	00	706	00
„ anglo-austr	118	00	118	50
Zakł. kred. dla h. i przem.	188	70	188	90
Kolei półn. Ferdynanda	1735	00	1735	00
„ Karola Ludwika	203	25	203	50
„ czerniowieckiej	177	00	177	50
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	91	10	91	50
„ „ lw. czern. za 100	74	75	75	00

Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. (10 letn. do los.)	94	00	94	30
Banku narodowego w walucie austr. (10 letn. do los.)	89	75	89	75
Galic. Zakł. kred. 4%	70	00	70	00
Gal. bank hipoteczny	00	00	94	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	98	00	98	25
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	25	9	26
Augsb. 100 złr. nr.	96	25	96	50
Frankf. n. M. 100	96	40	96	70
Hamb. 100 mark.	85	50	85	70
Londyn 10 fnt.	115	70	115	90
Paryż 100 frank.	45	85	45	95
Paryż 30. marca				
Rente 3%	69	00	89	00

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 31. marca

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	60
Pożycz. nar 1854 5% za 100 zł. m. k.	63	20
Losy z roku 1860	82	00
Akcje banku nar.	703	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	189	40
Londyn 10 fnt., sterlingów	115	40
Dukaty cesarskie sztuka	5	47
Srebro za 100 zł. w. a.	112	75

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika.

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ o g. 8. 14 w.

Przyjechali do Lwowa d. 30. marca. Pp.: Br. Wilczek Henr. z Samoklęsk, Kellermann Józef z Tryńczy, Straszewski H. z Boguchwał, Winnicki T. z Nadycza, Wolf A. z Berlina, Domański F. z Hujczy, Peters F. z Tarnopola, Wagner G. z Witryłowa, Barański J. z Łukawic, Skrzyński M. z Chłop, Szczepański K. z Czajkowic, Kamiński Ig. z Stanisławowa, Mierzyński R. z Baryłowa, Cortesi-Arnol Rudolf z Narajowa, Papara J. z Dolnego.

Rządzca, żonaty, Niemiec, włada dobrze językiem polskim i niemieckim, w sile wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, zaopatrzony *dobremi świadectwami*, prowadząc wielki zarząd dóbr. powierzony mu w królestwie Polskiem przez lat 11, a w Galicji przez lat 2 — poszukuje odpowiedniej **posady** w Galicji. Bliższe porozumienie listownie. — Adres: **A. B.** *poczta Dynów* w Galicji. 1601 1—3

Poszukiwanym jest do domu kawalerskiego człowiek nieżonaty w średnim wieku, ***dla zawiadywania domem***, gospodarstwem około domu i służbą, oraz do prowadzenia pojedyńczej rachunkowości gospodarczej. 1634 1—3

Żąda się prócz pewnego doświadczenia, przedewszystkiem rękojmi nieposzlakowanej rzetelności i moralności. — Wikt i pensja 120 do 150 złr. w. a. — Zgłoszenia z dołączeniem świadectw, franko, pod adresem: **S. D.** poczta Gwoździec.

Gorzelnik

młody, kawaler, który przez kilka lat z całem zamiłowaniem pracował w tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego, życzy umieszczenia na rocznego gorzelnika w jakim skarbie, przyczem interesowanym najlepszemi świadectwami zalecić się może. Ośmiela się zarazem zwrócić uwagę p. P. T. posiadaczy, że przez rzetelną i umiejętną pracę doszedł do nadzwyczaj pomyślnych w produkcji wydatków, co na żądanie bliżej określi i dowodnie zaświadczy. Manipuluje wedle życzenia na jednę, dwie lub trzy kadzie, dwa zaciery na dzień.

Bliższa wiadomość u p. Błockiego w Brodach. 1633 1—?

Najpewniejszy środek

przeciw wszelkim słabościom, które z niestrawności, słabego i zepsutego żołądka, z obstrukcji albo humorów, butwiałości w żyłach i wnętrznościach, tudzież z wilgoci zbytecznych albo zepsutych, z żółci, z ostrości, z wiatrów, jakoteż z atonii pochodzą, jest tak zwana

Prawdziwa

Esencja orzeźwiająca

dr. **J. G. Kiesowa** w Augsburgu.

Esencja ta pomiędzy wszystkiemi innemi środkami domowemi zasługuje najniezawodniej na pierwsze miejsce, a przez swoją wyborną i nieskazitelną skuteczność uzyskała sobie już sławę światową, tak dalece, że w bardzo wielu domach, a szczególniej po wsiach, gdzie lekarza na zawołanie nie zawsze mieć można, jako najdoświadczeńszy znieoceniony środek zawsze w zapasie utrzymywanym bywa. 1461 (3—20)

Cena 1 dużej flaszki 1 zł. — cnt.
" 1 małej " — " 50 "

Główny skład tej tak nieocenionej a prawdziwej Esencji dla okolicy Zaleszczyckiej znajduje się w handlu korzeni, win i galanterji pana

Józefa Kodrębskiego,

do którego przyjaciele tej Esencji raczą się udać.

We LWOWIE w aptekach p. **Adolfa Berlinera** i p. **Tytusa Lhotskiego**.

J. G. Kiesow w Augsburgu.

Apteka A. Berlinera we Lwowie 1484 **ma na składzie:** 3—8 sławną paryzką **Wodę na plamy** tłuste, Amare Cronier.

Ta woda wyszczególnia się tem, że wszelkie plamy na meblach, na sukniach jedwabnych, na wstążkach, aksamicie, rękawiczkach w najkrótszym czasie wywabia, nie zostawiając nieprzyjemnego zapachu. Mała flaszka 35 ct., większa 60 "

Zniżenie cen
patentowanych
Union - Rewolwerów

(do nabijania odtylcowego i odskakujące).

Jesteśmy w miłem położeniu, dozwalającem nam **zniżyć znacznie ceny** naszych powszechnie wziętych i ulubionych rewolwerów, o których pochlebne orzeczenia posiadamy od najpierwszych **znakomitości wojskowych** i osób prywatnych fachowych. Zniżenie cen nastąpiło w skutek licznej sprzedaży i **ważnych ulepszeń w fabrykacji.**

Sprzedajemy podług gatunku:

10calowe **wielkie rewolwery wojskowe** 6strzałowe, po złr. 20, 22, 25, 28, (nowego kalibru wojskowego)

8calowe **rewolwery podróżne**, 10 millm. 7strzałowe po złr. 19, 21, 23, 25.

8calowe **rewolwery podróżne** 10 millm. 6strzałowe po złr. 18, 20, 22, 24.

7calowe **rewolwery kieszonkowe** 7 millm. 7strzałowe po złr. 17, 19, 21, 23t.

100 patronów wojskowych, 4 złr. 50 cnt. 100 10/millm. złr. 4., 100 patronów 7/milim. złr $3^{1}/_{2}$. Kieszeń skórzana po złr. 2.30 i złr. 2, walce osobne złr. 5 i 3.

NB. Przyjmujemy napowrót każdy rewolwer, sprężyną naciągający się, jeżeliby jakie niedokładności się znalazły; nowe nasze patrony własnego wyrobu z doskonałemi zapałkami nigdy nie zawodzą. Zlecenia za pobraniem przez pocztę wykonują się ściśle; odbiorcy sztuk kilkunastu otrzymują rabat. 1629 8—12

Rewolwery nasze zalecamy także szczególniej na podarunki.

Eigner et Cie.
K. k. priv. Revolver-Fabriks-Niederlage Wien, Wallfischgasse Nr. 6.

Wiadomość dla lekarzy.
SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym**, **katarom**, **kokluszowi**, **nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne. 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 16 8 31—?

Urząd pocztowy w ***Sądowej Wiszni*** **poszukuje** egzaminowanego **ekspedytora.** Bliższa wiadomość na listy frankowane lub ustnie na miejscu. 1578 4—3

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż wszelkie mężowi mojemu, panu dr. Antoniemu Delinowskiemu, adwokatowi krajowemu w Tarnopolu, udzielone pełnomocnictwa do zarządu majątku mojego lub zastępywania mnie sądownie lub zasądownie, już sądownie odwołałam. 1590 2—3

Jadwiga Krystyna dw. imion z **Morawskich Delinowska.**

ESSENCJA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. 1627 1—19

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7. et 8.; we **Lwowie** wyłącznie w aptece p. **Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.**

HEMOROIDY,
Monografia tychże.

Dzieło in 12. Dr. Lebell, rue de l'Echiquier 14 w Paryżu.

(Cena 4 franki.)

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne najuporczywsze we 24 godzin, leczy we dni kilka, bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz. 1603 32—36

Pigułki, pomada i płyn, stanowiące całkowitą kurację, znajdują się w aptekach pp. **Mikolascha** we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie.

PASTA i SYROP
z owocu arabskiego
zwanego Nafé K. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **z katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout z Arabii
P. Delangrenier.

Środek ten, potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, i wzmacnia dzieci delikatne i wątłe ubezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych. 1610 23-24

W Paryżu przy ulicy Richelieu, 26; w Warszawie jedynie w składzie materjałów aptecznych Wgo Galla; w Poznaniu w aptece dra Mańkowicza; we Lwowie w aptece p. **PIOTRA MIKOLASCHA**; w Krakowie w aptece p. **Miczyńskiego.**

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault & Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem użycia onychże w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault & Cie.*

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i w aptece p. Redyka, w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzos; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabe i Röder. 1018 16-28

PILULES DE VALLET

Pigułki pana Vallet **potwierdzone przez Paryzką Akademię Medyczną są bardzo skuteczne na wyleczenie bladaczki i na wzmocnienie temperamentów słabowitych i lymfatycznych. Jest to jedyny preparat żelazny, który nie czerni zębów.**

Aby mieć rękojmię prawdziwości wymagać należy aby na *każdej pigułce* znajdował się podpis wynalazcy następujący: VALLET

SKŁAD
1605 we Lwowie 55—?
w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Doświadczenia najznakomitszych lekarzy w szpitalach paryzkich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego profesora Kleczyńskiego we Wiedniu powiodły, że jedynie w tranie jod znajduje się w tak szczęśliwej i dogodnej kombinacji, jak w Syropie Chrzanowym z Jodu Przygotowany z roślin anti-skorbutycznych, których nieocenione własności leczebne wszystkim są znane, stanowi on niezawodny środek w *słabościach lymfatycznych, skrofulicznych, piersiowych i syfilitycznych.* Lekarze przepisują go dzieciom szczególniej skłonnym *do nabrzmiewania gruczołów na szyi lub do odchodzenia materji z głowy, nosa i uszów*, zawsze z najpożądańszym skutkiem. Osoby dotknięte słabością piersiową, a nie mogące znieść tranu, mogą bardzo skutecznie zastąpić go Syropem Chrzanowym z Jodu. Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich *słabościach naskórnych, wyrzutach* i posiada własności przeczyszczające krew w wysokim stopniu. 1614 9—11

Dostać można we Lwowie w aptekach, pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera** i **Rukera**; w Krakowie w aptece pana Bruno Miczyńskiego; w Brodach w aptece p. Franzos, i w aptece p. Schaitera w Rzeszowie; w Poznaniu w aptekach pp. dra Mankewicza i Elsnera: we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Na dniu 16. kwietnia br.

początek ciągnienia 1szej klasy najnowszej miejskiej loterji hamburgskiej, gwarantowanej i kontrolowanej przez rząd.

Główna wygrana:

225.000 mark,

tudzież **125.000 100.000, 50.000, 30.000 20 000, 15.000, 12,000, 10 000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000,** 79 po **2.000**, 166 po **1.000**, jako też wiele większych i mniejszych wygrań, pokrywających wkładki.

1 cały los oryginalny (nie promessa) kosztuje 4 złr., półlosu oryginalnego 2 złr., ćwierćlosu oryg. 1 złr.

Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie plan ciągnienia. 1631 6—9

Wiadomo powszechnie, że przez czas wieloletniego istnienia naszego, wygrywano u nas każdego ciągnienia największe główne wygrane i wypłacano dotyczącym interesantom. (Wygrane wypłacają się talarami pruskiemi). Zamiejscowe zlecenia z gotówką załatwiają się ściśle, urzędowe zaś listy ciągnień i wygranych rozsyła się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się udawać wprost do

Adolph Lilienfeld & Co.
Bank- u. Wechselgeschäft, Graskeller, 7, Hamburg.



Maszyny nieustanne

pp. Hermann-Lachapelle i Ch. Glower

144 Faubourg Poissonniére w Paryżu do wyrabiania **NAPOJÓW GAZOWYCH,**

Wody sodowej i wszelkich wód mineralnych i medycznych według przepisu, lemoniady, wszelkich napojów słodzonych, aromatyzowanych i alkoholicznych, win musujących.

Świeże piwo przerabiają na musujące jak stare, ulepszając takowe w smaku i gatunku. W ogóle służą te maszyny do wyrabiania wszelkich napojów gazowych. Szczególne przyrządy do ustawienia tych maszyn nie są wcale potrzebne. Każda osoba bez wykształcenia specjalnego, może się zająć fabrykacją. Daje rękojmię.

Maszyny te są jedyne zadość czyniące przepisom rad hygienicznych i zdrowia publicznego, jedyne, które odpowiadają potrzebom eksploatacji przemysłowej.

Osoby, których zamiarem jest zajmować się tym zyskownym przemysłem, powinny zaopatrzyć się w PODRĘCZNIK fabrykanta NAPOJÓW GAZOWYCH, wspaniałe dzieło ozdobione 80 tablicami rycin i wydane nakładem konstruktorów powyższych maszyn. Przesyła się to dzieło za opłatą 5 franków. (Posyłka bezpłatna prospektów na żądanie.) Ajencja pp. Geiltner i Rausch w Peszcie, Hochstrasse Nr 2, a w Wiedniu ulica 1626 Tuchlauben Nr. 25. 8—?

Cesarsko królewski

nadworny HANDEL towarów
norymberskich

Brzytwy J. Rittera,

w czarnym trzonku, gładkie, sztuka po 1 złr. 60 ct., żłobione po 2 złr.
w trzonkach z kości słoniowej, gładkie sztuka po 2 złr., żłobione po 2 złr. 50 ct.
Etui na jedną brzytwę 10 ct., na dwie brzytwy 20, 40, 55, 70 ct., piękne etui na 2, 3, 4 i 7 brzytew na różne ceny.

Army Razors, sztuka żłobiona 1 złr. 20 ct. — Etui na 1 brzytwę 10 ct., na 2 brzytwy 20 ct., piękne etui z dwoma brzytwami 4 złr. 20 ct., 6 złr. 30 ct., z siedmioma brzytwami 15 złr.

Model Razors, zwykła brzytwa 1 złr., bardzo dobra 1 złr. 50 ct., 2 brzytwy w pięknem etui 5 złr. do 7 złr.

J. Aleksandra brzytwy
podwójnie cementowane,
jedna brzytwa 1 złr. 50 ct.

Wszelkie brzytwy muszą być opatrzone marką mojej firmy, i daję takowe do wypróbowania. 1628 5—6

J. RITTER,
Rothenturmstrasse Nr. 16 w Wiedniu.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1. kwietnia **1868** r. aż do dalszego rozporządzenia, zniża się istniejący obecnie na kolei naszej 15%, dodatek ażja do taryfy cywilnej i wojskowej w przewozie osób i rzeczy na 10%.

Ogłoszone w obwieszczeniu z dnia 30. września 1867 r. wyjątki od rzeczonego dodatku ażja, pozostają niezmienione.

Wiedeń dnia 27. marca 1868 r. 1636 1—3

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandażu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l' Arbre dec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 1604 55—?

Dentifrice universel, środek leczenia bolu zębów **usuwający w jednej chwili** najmocniejszy reumatyczny ból zębów, kosztuje 40 ct., za opakowanie 15 ct. 1036 10—?

Dostać można we **Lwowie** jedynie w aptece **Z. Ruckera** pod srebrnym orłem.

PROMESY LOSÓW KREDYTOWYCH z r. 1858,

na które jest **200.000** guldenów

już na dniu **1. kwietnia 1868** do wygrania

los po 3 złr. 50 ct. i 50 ct. stempel, na 10 szt. jedna gratis, dostać można u

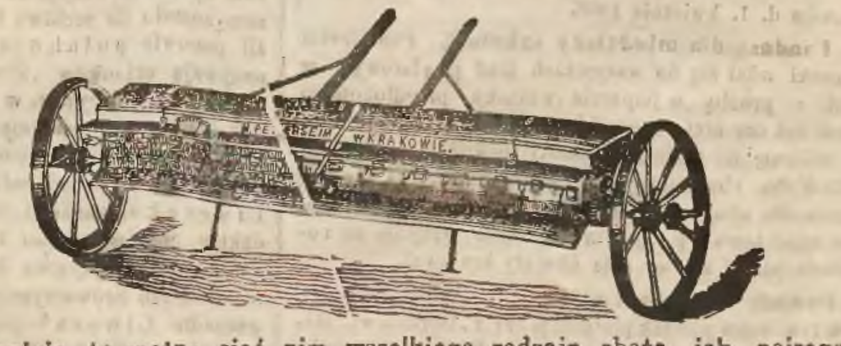
Voelcker & Co., Wien,
Kolowrat-Ring 4.

Frankowane przysłanie listy ciągnienia 30 ct. — Zamówienia na przekaz przez pocztę całej należytości, nie mogą być uwzględnione. 1540 9—10

Ważne dla gospodarzy!

Z nadchodzącą wiosną mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych gospodarzy na poprawny przezemnie

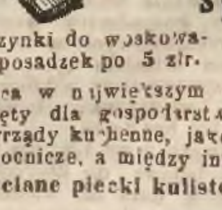
siewnik szerokorzutny, systemu Robilarda,



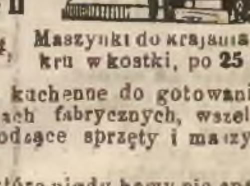
z tą korzyścią, że można siać nim wszelkiego rodzaju zboża jak najregularniejszym siewem, przyczem zaoszczędza się 15—20% w porównaniu do siewu ręcznego. — Równocześnie ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na wszelkiego rodzaju maszyny, których zamówienia przyjmując, zaręczam za najdokładniejszą robotę i najspieszniejsze odstawienie.

1476 7—9

M. Peterseim,
wł. fabryki maszyn w KRAKOWIE, ulica Długa Nr. 15.



JÓZEFA BERGERA
pierwszy wiedeński
MAGAZYN
sprzętów kuchennych



Maszynki do woskowania posadzek po **5** złr. **w Wiedniu,** *Bauernmarkt Nro. 4,* Maszynki do krajania cukru w kostki, po **25** złr.

poleca w największym wyborze, najprzedniejsze naczynia kuchenne do gotowania i sprzęty dla gospodarstwa domowego po najtańszych cenach fabrycznych, wszelkie przyrządy kuchenne, jako też wszelkie w ten zakres wchodzące sprzęty i maszynki pomocnicze, a między innemi:

Druciane piecki kuliste do palenia kawy na ognisku (które nigdy kawy nie spalą) na półfunta kawy, po złr. 2 ct. 30, na funt po złr. 2 ct. 80.
" " " do palenia kawy na spirytusie z przykrywką szklanną, na półfunta po złr. 3 ct. 30, na funt złr. 3 ct. 80.

Najlepsze maszynki do kawy Nr. 1 — 2 — 3 — 4 — 6 — 8 — 10 po złr. 3.70 — 4.50 — 5.25 — 6 — 7 — 7.80 — 9.

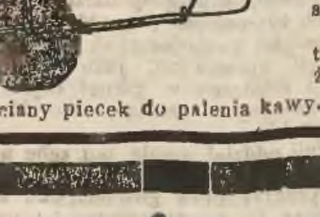
Maszyny do krajania mięsa (nakrawające 30 do 60 funtów mięsa w godzinie) po złr. 10 — 12 — 18 itd.

Maszynki do rozcierania migdałów, niezawodne z przyrządem do krajania, po złr. 1 ct. 60 — złrt 2.

Atmosferyczne maszynki do robienia masła (wyrabiające masło z słodkiego mleka w przeciągu 15 minut) na 2 — 3 — 5 — 8 miar (miar) po złr. 5 — 6 — 7.50 i 9

Patentowane koneweczki do oliwy (z których napełniając jakie naczynie, niepodobna porozlewać), po ct. 60, 75 do złr. 1.

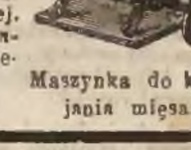
Maszyny do prania bielizny, najzawołańsze, po złr. 25. 1630 4—12



Maszyny do suszenia bielizny, po złr. 5, — 7.50 — 15 — 50.
Magle po złr. 22 — 30 — 39 — 48.

Dokładne spisy towarów rozsyłają się na żądanie najchętniej.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się za przekazem należytości przez pocztę.



Druciany piecek do palenia kawy. Maszynka do krajania mięsa.

Obligacje pierwszeństwa
kolei Siedmiogrodzkiej,

w skutek taniości i pewności, jaką dają,

nadzwyczaj poszukiwane i ulubione,

sprzedaje po kursie wiedeńskim dziennym. Kupuje także i sprzedaje wszelkie papiery państwowe i przemysłowe, pod warunkami najkorzystniejszemi.

1419 10—?

C. M. BRAUN,
bankier we Lwowie.

Wydawca. Witalis W. Smochowski Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.